

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 27)
z dnia 22 lutego 2021 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 27)

22 lutego 2021 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości tatarskiej w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Rudlicki** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Róża Chazbijewicz** prezes Fundacji Tatarskie Towarzystwo Kulturalne, **Artur Konopacki** przedstawiciel mniejszości tatarskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, **Tomasz Miśkiewicz** przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej, **Bronisław Talkowski** przewodniczący Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszyńnianach oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski**, **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Witam bardzo serdecznie wszystkich posłów i posłanki, w szczególności panią Henrykę Krzywonos, która jako jedyna obecna tu posłanka mi towarzyszy. Bardzo mi miło, bo zwykle siedzę tutaj sama i bardzo mi smutno. Witam również przedstawicieli rządu. Witam pana dyrektora Sosnowskiego, który dzisiaj również przyszedł we własnej osobie, a nie, jak zwykle, za pośrednictwem technologii, jak i pana dyrektora Rudlickiego, a także wszystkich uczestników, uczestniczki i zaproszonych gości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości tatarskiej w Polsce.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów i posłanki, a także gości należy wysłać na adres mailowy <kmne@sejm.gov.pl>. Jednocześnie informuję, że posłowie i posłanki, którzy są członkami naszej Komisji, a są obecni na sali, mogą głosować przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletu.

Witam serdecznie pana wiceprzewodniczącego Konwińskiego. Zapraszam.

Informuję również, że posłowie potwierdzają swoją obecność na posiedzeniach Komisji prowadzonych z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania oraz wydrukami udziału w głosowaniach. Proszę wszystkich członków i członkinie Komisji o zalogowanie się do systemu. Za chwilę przystąpimy do sprawdzenia kworum. Czekamy jeszcze na ewentualne zalogowanie się kolejnych posłów i posłanek, ale kworum już mamy.

A zatem, żeby nie tracić czasu, przystępujemy do rozpatrywania porządku dziennego. Proszę o przedstawienie informacji przez pana dyrektora Rudlickiego. Pan dyrektor będzie przedstawiał czy pan dyrektor Sosnowski? Bardzo proszę. W takim razie dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Sosnowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, w imieniu ministra spraw wewnętrznych i administracji mam przyjemność przedstawić informację na temat sytuacji i problemów mniejszości tatarskiej w Polsce. W tym miejscu pragnę przeprosić za absencję ministra Błażeja Pobożego. Nadal obowiązujący stan epidemii oraz nadzór nad Departamentem Zdrowia sprawiają, że pan minister nie będzie obecny na dzisiejszym posiedzeniu. Jednocześnie ufa, że niedługo sytuacja zostanie w pełni opanowana i pojawi się przy ulicy Wiejskiej.

Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie poświęcone jest prezentacji mniejszości tatarskiej w Polsce w kontekście analizy aktualnej sytuacji i zagadnień, które na pewno są do rozwiązania. Swoją wypowiedź podzielię na trzy części. Pozwolą państwo, że w pierwszej, statystyczno-informacyjnej przedstawię ogólną charakterystykę mniejszości etnicznej. W drugiej części dokonam diagnozy obecnej sytuacji w kontekście zagadnień, które nurtują tę społeczność i są podejmowane przez przedstawicieli organizacji mniejszości tatarskiej, także w odniesieniu do ograniczeń związanych z sytuacją pandemii, a wcześniej zagrożenia epidemicznego. W trzeciej części dokonam swoistego rodzaju reasumpcji i oceny tej sytuacji mniejszości na mapie pozostałych mniejszości narodowych i etnicznych Rzeczypospolitej Polskiej oraz użytkowników języka kaszubskiego.

Na samym początku, tak jak powiedziałem, nieco statystyki. Zgodnie z danymi zawartymi w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań z 2011 r. przynależność do mniejszości tatarskiej zgłosiło 1828 osób, w tym około 2/3 polskich Tatarów skorzystało z możliwości zadeklarowania podwójnej tożsamości, podając obok tożsamości tatarskiej również inną. Ta inna to w zdecydowanej większości polską. Rdzenne kolonie tatarskie, czyli ponad 1/3 całej społeczności tatarskiej, są zlokalizowane w miejscowościach Bohoniki i Kruszyniany w województwie podlaskim. Inne największe skupiska osób narodowości tatarskiej znajdują się w województwach mazowieckim oraz pomorskim.

Organizacje działające na rzecz społeczności tatarskiej mogą i skutecznie ubiegają się o wsparcie ministra spraw wewnętrznych i administracji. Organizacje działające na rzecz społeczności tatarskiej to m.in. Fundacja Tatarskie Towarzystwo Kulturalne, Muzułmańska Gmina Wyznaniowa w Białymstoku, Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej (MZR) i Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Na wsparcie działalności mającej na celu ochronę, zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej i etnicznej mniejszości tatarskiej w latach 2011–2021 z części 43 budżetu państwa, której dysponentem jest minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, przekazano dotacje w łącznej wysokości 2 481 000 zł, w tym w 2021 r. przyznano 306 151 zł, tj. około 20 000 zł więcej w stosunku do roku 2020. Z dotacji z części 43 wspierane jest m.in. wydawanie dwóch czasopism mniejszości tatarskiej. Od roku 2009 r. MZR publikuje kwartalnik „Przegląd Tatarski” oraz „Rocznik Tatarów Polskich”. Przy finansowym wsparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w 2021 r. ukaże się album „Siufkacze i fałdżeje. Tatarska magia ludowa” oraz zostanie wydana płyta z muzyką tatarską i orientalną. Wsparcia finansowego udzielono także na działalność tatarskich zespołów folklorystycznych. Dzięki dotacji MSWiA dofinansowano zadanie służące edukacji dzieci i młodzieży „Obóz dzieci i młodzieży tatarskiej”.

Stan zagrożenia epidemicznego, jak i stan epidemii sprawiły, że organizacje tatarskie również musiały zrewidować swoje podejście do zadań, które zaplanowały w 2020 r. W związku z tymi ograniczeniami na 18 przyznanych dotacji zawarliśmy z organizacjami dwa aneksy. Miały też miejsce cztery rezygnacje z zadań, czyli organizacje mniejszości tatarskiej zdecydowały się na odstąpienie. Jednocześnie, przyznając dotacje na rok 2021, poprosiliśmy wszystkie organizacje mniejszości tatarskiej o wskazanie swoich priorytetów na ten rok.

Tak jak wcześniej powiedziałem, w części środkowej, zasadniczej, chciałem wskazać pewne zagadnienia, które nurtują przedstawicieli mniejszości tatarskiej. Mianowicie w kwietniu 2020 r. do wiadomości MSWiA wpłynęło pismo muftiego Tomasza Miśkiewicza, przewodniczącego Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego, w którym zwrócił się do dyrektora oddziału Telewizji Polskiej w Białymstoku o przywrócenie emisji pro-

gramu „Tatarskie Wieści”. Z informacji zwrotnych, które otrzymaliśmy od dyrektora oddziału TVP 3, wynika, że zaistniała po prostu sytuacja mająca charakter nieporozumienia. „Tatarskie Wieści” nie zostały wycofane z ramówki. Jednocześnie TVP Biały-stok zapewnia, że Telewizja Polska nadal będzie realizować misję publiczną, propagując wiedzę o mniejszościach narodowych.

Inne zagadnienia, które nurtują społeczność tatarską, to m.in. dyskusja, polemika między dwiema organizacjami mniejszości etnicznej. W 2019 r. założycielka Tatarskiego Zespołu Dziecięco-Młodzieżowego „Buńczuk” przy Muzułmańskiej Gminie Wyznaniowej w Białymstoku poinformowała nasz departament o kontrowersjach związanych z wykorzystaniem nazwy „Buńczuk” przez Tatarski Zespół Taneczno-Wokalny „Buńczuk” prowadzony z kolei przez inną organizację, tj. Fundację Tatarskie Towarzystwo Kulturalne. Ponieważ MSWiA nie jest stroną sporu czy polemiki, zdecydowało się na finansowanie działalności obu tych zespołów, gdyż MSWiA nie dysponuje kompetencjami umożliwiającymi wiążące ustalenie, który z zespołów ma wyłączne prawo do twierdzenia, że został założony w 1999 r. To są kwestie dotyczące praw autorskich. Proszę zauważyć, że nazwa „Buńczuk” nie jest nazwą zastrzeżoną, a na pewno nie mamy takich informacji. To są najważniejsze zagadnienia, które nurtują społeczność tatarską.

Na zakończenie, podsumowując, według nas sytuacja tatarskiej mniejszości etnicznej jest stabilna. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji docenia działalność członków organizacji mniejszości. Myślę tutaj m.in. o odznaczeniu przyznanym przez Prezydenta RP na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji, tj. Brązowym Krzyżu Zasługi dla przedstawiciela mniejszości tatarskiej, nadanym prezesowi podlaskiego oddziału Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej, który od lat zajmuje się propagowaniem historii i tradycji tatarskiej w swoich publikacjach i na swoim terenie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie dyrektorze. Otwieram dyskusję. Do głosu jako pierwszy zgłosił się pan Bronisław Talkowski, przewodniczący MGW w Kruszynianach. Bardzo proszę, panie przewodniczący. Jest pan? To serdecznie zapraszam do zabrania głosu.

Przewodniczący Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszynianach Bronisław Talkowski:

Witam serdecznie panią przewodniczącą i innych państwa posłów, którzy są dzisiaj obecni na posiedzeniu Komisji, jak i wszystkich, którzy nas słuchają.

Kruszyniany to bardzo trudny temat ze względu na to, o czym chcę tutaj bliżej powiedzieć. Generalnie jest tak, że jak się powie gdzieś w Polsce „Tatarzy”, to się myśli „Kruszyniany”, a jak się powie „Kruszyniany”, to się myśli „Tatarzy”. Dyskutując o polskich Tatarach, należy to cały czas mieć na uwadze, bo te dwa symbole są bardzo ważne dla wszystkich Tatarów i ludzi, którym na sercu leży dobro tatarskiej społeczności. W Kruszynianach są najstarsza gmina muzułmańska, najstarszy meczet i najstarszy mizar. Jest to zachowane w bardzo dobrym stanie pod względem historycznym. W Kruszynianach właśnie jest ta głęboka historia Tatarów.

Cieszymy się bardzo z pomocy materialnej, jakiej udziela państwo polskie Tatarom. W tym miejscu należy mocno podkreślić, że środki te nie są dostępne gminie Kruszyniany, ponieważ, jak wszystkim wiadomo, członkowie gminy nie uznają Miśkiewicza za przewodniczącego Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP, a którego to kongres, najwyższy organ władzy w związku, w 2012 r. odwołał ze stanowiska. Natomiast dyrektor do spraw mniejszości narodowych i etnicznych wydał mu zaświadczenie, że on nadal jest przewodniczącym związku i muftim. Ta sytuacja trwa do dzisiaj. Ta sytuacja jest znana wszystkim komisjom, które od tamtego okresu funkcjonowały. Mówię o Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Mieliśmy zaszczyt gościć Komisję u nas i ten problem przedstawiać.

Mając to umocowanie w postaci zaświadczenia wydanego przez MSWiA, Miśkiewicz odwołał przewodniczącego gminy muzułmańskiej w Kruszynianach i powiadomił wszystkie urzędy, że Talkowski, tj. moja osoba, takiej funkcji nie piastuje, bo został odwołany. W związku z tym poddałem się weryfikacji na ogólnym zebraniu gminy, gdzie oficjalnie

powiedziałem, że nie muszę być przewodniczącym, natomiast zawnioskowano i pozostawiono moją osobę jeszcze raz. Całe ogólne zebranie gminy przegłosowało to jednomyślnie i powołało mnie znowu na przewodniczącego gminy kruszyniańskiej. Przewodniczący zebraniu wysłał pismo do wojewody, a następnie do ministerstwa, zwracając się o wydanie zaświadczenia przewodniczącemu muzułmańskiej gminy w Kruszynianach, że on reprezentuje gminę. Takie zaświadczenie nie zostało wydane. Cały czas podnoszą jakieś przepisy, które nawet według prawników, którym to zostało pokazane, są niezgodne z prawem, a ministerstwo trzyma się tego przekazu.

W związku z tym żadne wnioski, które kierowaliśmy i kierujemy do różnych urzędów, nie zostają uwzględnione. A i meczet, i mizar, i cała gmina koniecznie potrzebują tych środków. Do Kruszynian przyjeżdżają różni oficjele, z którymi rozmawiamy. Przykładowo w tamtym roku gościliśmy panią wicemarszałek Gosiewską, marszałka Grodzkiego, wicepremiera Sasina. Przedstawiamy sytuację, jaką widać naocznie i wszyscy ją rozumieją, tylko sytuacja dalej jest i trwa w takim samym stanie. Chcę powiedzieć, że nie jestem znaleziony, nie znalazłem się w Kruszynianach nie wiadomo skąd. Tutaj się urodziłem. Jestem w prostej linii potomkiem pułkownika Samuela Krzeczowskiego, którego tutaj król Jan III Sobieski osadził z oddziałem. Mam kilkanaście odznaczeń państwowych. Ostatnio odznaczony zostałem medalem z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Jeżeli ten stan nadal będzie trwał, a dotyczy nie tylko mnie personalnie, ale większości społeczeństwa tatarskiego... Większość ludzi, którzy chcą uczestniczyć w różnych spotkaniach tatarskich czy muzułmańskich, jak i większość Tatarów przyjeżdża do Kruszynian i tutaj otrzymuje to, na co czeka. Nie tylko to, co robi sama gmina, ale również to, co wspólnie z nami robi Fundacja Tatarskie Towarzystwo Kulturalne. Tutaj dopiero tętni życie społeczności tatarskiej i tu powinny być skierowane jak największe środki. Chodziłoby o zrobienie takiego kanału, żeby te środki mogły do nas dotrzeć.

Bardzo proszę o wydanie zaświadczenia w myśl tego pisma, które poszło już do MSWiA, żebyśmy normalnie mogli funkcjonować. Nie po to, żeby Talkowskiemu zrobić pewne przyjemności, tylko po to, żeby gmina mogła normalnie funkcjonować. Proszę o zbadanie tej sprawy jeszcze raz. Bardzo proszę panią przewodniczącą Komisji, aby przyjrzeć się tej sprawie, bo środki, które docierają do społeczności tatarskiej, które były pokazane tu w sprawozdaniu, niekoniecznie trafiają do miejsca, gdzie jest największa potrzeba dla Tatarów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że pan dyrektor odniesie się w momencie, kiedy będą odpowiedzi. Natomiast teraz jeszcze do głosu zgłosiła się pani Róża Chazbijewicz, prezeska Fundacji Tatarskie Towarzystwo Kulturalne. Bardzo proszę. Pani Rózo, jest pani?

Prezes Fundacji Tatarskie Towarzystwo Kulturalne Róża Chazbijewicz:

Halo? Tak, jestem. Tylko sekundkę, dobrze? Czy mnie słyszać?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak. Słyszać panią bardzo dobrze.

Prezes FTTK Róża Chazbijewicz:

Dzień dobry. Nazywam się Róża Chazbijewicz. Jestem Tatarką. Działam już 25 lat na rzecz społeczności tatarskiej. Obecnie jestem prezesem Fundacji Tatarskie Towarzystwo Kulturalne, członkiem Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Bohonikach i członkiem Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej.

W dzisiejszym spotkaniu występuję w ramach Fundacji Tatarskie Towarzystwo Kulturalne, która formalnie od 7 lat pozyskuje środki na Tatarski Zespół Taneczno-Wokalny „Buńczuk”, a wcześniej wiele lat u boku pani Haliny Szahidewicz i przy MGW w Białymstoku wspierałam działalność zespołu „Buńczuk”, pisząc m.in. wnioski o dotacje na zespół do – wtedy jeszcze – ministra administracji i cyfryzacji, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego i prezydenta miasta Białegostoku. Mimo że Fundacja Tatarskie Towarzystwo Kulturalne oraz Tatarski Zespół Taneczno-Wokalny „Buńczuk” w przygotowanej na dziś krótkiej informacji ministra spraw wewnętrznych i admini-

stracji na temat sytuacji i problemów mniejszości tatarskiej w Polsce pojawiły się wielokrotnie, na obecnym spotkaniu obecna jestem tylko i wyłącznie dzięki uprzejmości przewodniczącego MGW w Kruszyńianach pana Bronisława Talkowskiego. Chciałabym w związku z tym zapytać, jakie są formalne warunki oficjalnego zaproszenia mnie jako prezesa fundacji, która bardzo aktywnie działa na rzecz społeczności tatarskiej i pozyskuje środki – największe na dzień dzisiejszy – z puli ministra spraw wewnętrznych i administracji przeznaczone na zadania realizowane na rzecz mniejszości tatarskiej. Za wsparcie dotychczasowe chciałabym serdecznie podziękować. Liczę na dalszą dobrą współpracę.

Brak jakiegokolwiek informacji o dzisiejszym posiedzeniu spowodował też brak możliwości ustosunkowania się do przygotowanego raportu, ale – po zapoznaniu się z nim tylko dzięki panu Talkowskiemu – przeczytanie go uświadomiło mi ważność treści w nim zawartych, szczególnie dotyczących działalności fundacji i zespołu, na który pozyskujemy środki. W związku z tym, że finalnie udało mi się uczestniczyć w dzisiejszym spotkaniu, chciałabym zająć stanowisko i odnieść się do sprawozdania oraz obecnej sytuacji mniejszości tatarskiej z perspektywy bardzo aktywnej działalności i zaangażowania nie tylko mojej osoby w pracę na rzecz mniejszości tatarskiej, ale całej Fundacji Tatarskie Towarzystwo Kulturalne.

W sprawozdaniu, które zostało przygotowane, nie są poruszane problemy, które tak naprawdę istnieją w społeczności tatarskiej. Dzisiaj nie jest problemem nazwa zespołu. W ciągu 7 lat naszej pracy jako kontynuatorów pracy zespołu utworzonego i prowadzonego przez wiele lat przez panią Halinę Szahidewicz rozwinęliśmy jego działalność, zasięg, wizerunek i różnorodność form edukacji kulturalnej Tatarów polskich. Nie są problemem potyczki, jakie miały miejsce w 2019 r., spowodowane pobudkami osób, które chcą działać nie na rzecz społeczności tatarskiej, tylko na rzecz swoich osobistych ambicji. Zespół „Buńczuk”, którym opiekuje się fundacja, pozyskując środki na jego działalność nie tylko z MSWiA, ale także od innych grantodawców, ponieważ budżet roczny zespołu to kwota sięgająca 100 tys. zł, obronił się przed ówczesnymi wieloletnimi atakami dzięki zgodzie i działalności ukierunkowanej nie na osobiste cele i ambicje, ale na wspólnotę, współpracę i skierowanie naszej pracy na rzecz ludzi. Działamy w ciągłości jako zespół „Buńczuk” już 21 lat. W zespole jest już 45 aktywnych artystycznie członków w wieku od 3 do 62 lat, trzy razy w tygodniu biorących udział w zajęciach z tańca tatarskiego i teatru. W zakresie nazwy zespołu chcę tu jeszcze państwa poinformować, że Fundacja Tatarskie Towarzystwo Kulturalne od 28 października 2013 r. posiada prawo ochronne na znak słowno-graficzny zespołu „Buńczuk” wydane przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, więc gwoździ uściślenia MGW w Białymstoku nie na prawa do posługiwania się nazwą zespołu „Buńczuk”, ale nam nie o to chodzi, żeby się kłócić. Po prostu tylko działamy, dlatego nic z tym nie zrobimy. Jeżeli dalej będą na nas przeprowadzane ataki, to wtedy będziemy się w jakiś sposób bronić. MSWiA otrzymało taką informację. Otrzymało też dokumenty w zakresie prawa ochronnego zespołu „Buńczuk”. Jeszcze raz pragnę zaznaczyć, że nie jest problemem nazwa zespołu „Buńczuk”.

Dzisiaj problemem jest to, że jeden człowiek, uznawany przez władze RP, używa społeczności tatarskiej do własnych, prywatnych celów. Dzisiaj problemem jest to, że cała jego działalność, którą możemy śledzić na stronie mzs.pl, zabezpiecza interesy jednej osoby lub interesy niewielkiej grupy osób z jego otoczenia. Żadne jego działania nie mają przełożenia na społeczność tatarską. Nie ma edukacji. Nie ma żadnych działań kulturalnych, integracyjnych, łączących społeczność tatarską, pracujących na rzecz pielęgnowania tożsamości mniejszości tatarskiej. My jako społeczność tatarska nie potrzebujemy dyplomacji, spotkań na czerwonych dywanach, zagranicznych delegacji do wszelkich głów państw arabskich, z których nic nie wynika. Z perspektywy społeczności tatarskiej to niedopuszczalne, że rozbudowy domku na Grzybowej, bo takim dla społeczności tatarskiej był domek przy ulicy Piastowskiej, sfinansowała w kwocie 1 350 000 zł Arabia Saudyjska przy całkowitym budżecie inwestycji w wysokości 1 500 000 zł. Pan Miśkiewicz się tym chwali. To bardzo niepokojące. Od 9 lat domek na Grzybowej nie jest dostępny dla społeczności tatarskiej, tylko na rzecz wybranych osób. Nie odbywają się tam żadne działania na rzecz społeczności tatarskiej. W chwili obecnej obiekt ten jest

zamknięty. Wcześniej klucze udostępniane były osobom organizującym tam wszelkiego rodzaju spotkania. W chwili obecnej pełni on tylko rolę biura bezprawnie urzędującego pana Miśkiewicza.

Na niby to oficjalne otwarcie meczetu nie byli zaproszeni nawet nasi tatarscy imamowie. Nie była zaproszona społeczność tatarska, nie wspominając już o tym, że rozbudowa tego obiektu nie była ze społecznością tatarską konsultowana. W chwili obecnej jeszcze bardziej spotęgowane są nasze obawy w zakresie wpływu obcej kultury na społeczność tatarską. Samo źródło finansowania daje wiele do myślenia. Jaki koszt poniosą nasze dzieci i wnuki, nasza społeczność i tak naprawdę państwo polskie za to wsparcie? Z całym szacunkiem dla bogatej kultury Arabii Saudyjskiej – jednak jest to dla nas kultura obca. Jaki interes ma Arabia Saudyjska w Polsce, finansując taką inwestycję? Naprawdę bardzo się tego obawiamy.

Kolejnym przykładem wsparcia przez nieznaną Tatarom polskim organizację, tym razem turecką, jest sfinansowanie remontu i przebudowy domu pielgrzyma w Suchowoli. Od otwarcia nie dzieje się tam nic. Nie są prowadzone żadne działania edukacyjno-integracyjne na rzecz społeczności tatarskiej. Obecnie budynek ten służy tylko i wyłącznie celom mieszkalnym i imamowi niepochozzącemu spośród społeczności tatarskiej.

Kolejnym problemem dla społeczności tatarskiej jest brak edukacji w zakresie kulturowym i religijnym. W chwili obecnej nikt ze społeczności tatarskiej nie jest edukowany do sprawowania obrzędów – azanów, ślubów, pogrzebów. Stan ten trwa już od 15 lat. Jediną formą edukacji kulturowej jest w tej chwili zespół „Buńczuk”. Muzułmańska Gmina Wyznaniowa w Kruszynianach od 2018 r. prowadzi również zajęcia z religii muzulmańskiej, na które uczęszczają wyłącznie polscy Tatarzy. Zajęcia są prowadzone przez jedną godzinę tygodniowo, jednak jest to za mało, a nie ma narzędzi i możliwości, aby zaproponować edukację bardziej rozbudowaną, ukierunkowaną na wychowanie i wykształcenie przewodnika duchowego spośród Tatarów. Z informacji, jakie powiadam, wiem, że religia muzulmańska jest też prowadzona przez MZR w Białymstoku. Na religię prowadzoną w Białymstoku przez MZR uczęszcza jednak więcej osób ze społeczności muzulmańskiej niż tatarskiej, a Tatarów można policzyć na palcach jednej ręki. Chciałabym zaznaczyć, że przed podziałem społeczności, który nastąpił po kongresie w 2012 r., była prowadzona jedyna, wspólna religia.

Chciałabym zapytać, jakie działania edukacyjne, oświatowe, kulturalne dla społeczności tatarskiej były podejmowane przez MZR i Najwyższe Kolegium przez ostatnich 10 lat? Przecież to istotne w zakresie realizacji celów edukacyjno-społecznych organy struktury organizacyjnej mniejszości tatarskiej w Polsce. Brak ich aktywności na rzecz społeczności postrzegamy także jako ogromny problem, którego skutki odczuje nasza społeczność w przyszłości. Dla społeczności tatarskiej, dla dzieci i młodzieży, aby nie zatracić swojej odrębności kulturowej, tożsamości i tradycji, konieczne jest utworzenie silnego ośrodka edukacyjnego.

Zaplecze lokalowe mniejszość tatarska posiada oczywiście w Kruszynianach w postaci Centrum Edukacji i Kultury Muzułmańskiej Tatarów Polskich, jednak w chwili obecnej brak jest narzędzi do realizowania tam stałej działalności edukacyjnej i integracyjnej. Jako fundacja prowadzimy tam projekty, ale są to dziś działania projektowe kilka razy w roku. Problemem mniejszości tatarskiej jest dziś brak narzędzi i stałego, bezpiecznego wsparcia ze strony państwa polskiego w zakresie działań edukacyjnych. Konieczne jest wsparcie działań instytucjonalnych i pomoc w utworzeniu bazy, która pozwoli na dalsze prowadzenie w tym miejscu działań. W chwili obecnej jako Fundacja Tatarskie Towarzystwo Kulturalne staramy się o pozyskanie środków. Złożone są wnioski w programie EtnoPolska Narodowego Centrum Kultury, w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz w Programie Rozwoju Organizacji Obywatelskich. Niezbędne jest wsparcie tych projektów i pomoc ze strony naszej ojczyzny.

Nie szukamy wsparcia i finansowania w obcych państwach, w obcych kulturach muzulmańskich. Dziś problemem jest także brak współpracy w społeczności tatarskiej, brak współpracy między bratnimi gminami – MGW w Kruszynianach i w Bohonikach, brak wspólnych działań i wspólnej wizji pracy na rzecz społeczności tatarskiej, brak wspólnej drogi prowadzącej do ochrony naszej kultury, a przeciw globalizacji, zatracaniu

się mniejszości tatarskiej w globalizacji i w komercji. W naszych tatarskich żyłach płynie polska krew. Bardzo nam zależy na tym, aby ochronić i zachować naszą kulturę, uchronić ją od obcych, nieznanymi, niebezpiecznymi dla nas wpływów, w jedność i wspólnocie, do której powrotu potrzebujemy rozmów, wsparcia i pomocy państwa polskiego.

Serdecznie dziękuję panu Bronisławowi Talkowskiemu za umożliwienie obecności na dzisiejszym spotkaniu, a państwu za możliwość wypowiedzenia się i za wysłuchanie mnie. Pozostają do pełnej dyspozycji w zakresie działań na rzecz naszej mniejszości tatarskiej i ewentualnie szerszych, bardziej szczegółowych wyjaśnień. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Po pierwsze, chciałam powiedzieć, że już zamknęliśmy głosowanie. W posiedzeniu bierze udział 17 osób. Temat głosowania jest zakończony.

Teraz odpowiedzi. Pytała pani tutaj, w jaki sposób można wziąć udział w posiedzeniu Komisji. Jeśli chodzi o posiedzenia Komisji, to biorą w nich udział, po pierwsze, przedstawiciele danej społeczności czy grupy etnicznej. Najczęściej są to osoby, które są również członkami Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. To też są te osoby, które powinny przekazywać dalej informację o tym, że są posiedzenia Komisji, osobom zainteresowanym. Nie ma zamkniętego składu Komisji. Jak więc rozumiem, to pan Artur Konopacki, ponieważ jest przedstawicielem mniejszości tatarskiej w KWRiMNiE, powinien chyba poinformować o tym zainteresowane osoby ze środowiska, które chciałyby brać udział w posiedzeniu Komisji. Dobrze, że zrobił to też pan przewodniczący Talkowski. Nie ma tutaj ograniczeń, więc jeżeli pani jest zainteresowana braniem udziału, to po prostu proszę się zgłaszać na te posiedzenia. Na pewno już pani zostanie wciągnięta na listę, jeżeli będzie posiedzenie dotyczące mniejszości tatarskiej. Zapraszam bardzo serdecznie. Gdyby pani była zainteresowana szerzej, to same posiedzenia oczywiście są na stronie Sejmu. Tam zawsze można znaleźć informacje. Zwykle to są dwa posiedzenia w miesiącu. Nie ma problemu, żeby wziąć udział w posiedzeniu Komisji.

Dobrze, a teraz oddam głos panu Tomaszowi Miśkiewiczowi, który jest muftim RP. Zgłosił się teraz do głosu. Bardzo proszę.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej Tomasz Miśkiewicz:

Dzień dobry, pani przewodnicząca. Dzień dobry szanownym członkom Komisji, posłom i posłankom, jak i także wszystkim uczestnikom.

Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej jest najstarszą organizacją muzułmańską w Polsce, najbardziej skupiającą środowisko tatarskie, bo prawie że w 98% zrzesza społeczność tatarską wyznania muzułmańskiego. Przede wszystkim MZR to muzułmański związek wyznaniowy. To nie jest tak, że gmina wyznaniowa w Kruszyńianach jest odrębnym tworem, a MZR odrębnym, bo MZR jest jako całość. W ramach MZR działa pięć gmin wyznaniowych, działających zarówno na Pomorzu, w centrum Polski, czyli stolicy, jak i trzy na Podlasiu, w tym dwie najstarsze w Bohonikach i w Kruszyńianach. Decyzje administracyjne, które wynikają z wewnętrznych spraw statutowych MZR, są podejmowane na szczeblu centralnym, czyli przez członków Najwyższego Kolegium i poprzez posiedzenia, w których biorą udział podczas głosowania. Wszystkie sprawy społeczności MZR, jak i członków społeczności tatarskiej są także podejmowane na ogólnych zebraniach członków gmin wyznaniowych. Jak tutaj wcześniej moja przedmówczyni wspominała, prezes fundacji tatarskiej jest także członkiem MGW w Bohonikach. Myślę, że problemy wewnętrzne MZR zostały już zażegnane. Jedną z upierających się gmin muzułmańskich w Polsce – Kruszyńian pod byłym przewodnictwem pana Talkowskiego – niestety nadal piętrzy te sprawy, które zostały już wcześniej wyjaśnione zarówno przez stronę administracyjną, jak i także przez stronę sądową, bo do takich spraw także doszło m.in. w sądach powszechnych RP.

Co do kwestii dofinansowania, to oczywiście też uważam to za absurdalne. To zazdrość niektórych instytucji, które nie rozumieją funkcjonowania niektórych rzeczy zarówno w Polsce, a być może i za granicą. W kwestiach dofinansowania należy wspomnieć, iż MZR, w tym i jego gminy muzułmańskie, są dofinansowane przy inwestycjach z krajów

arabskich, muzułmańskich, jak i też z administracji państwowej i samorządowej, o ile są takie możliwości. W przypadku niektórych zabytków, które znajdują się w posiadaniu MZR i muzułmańskich gmin wyznaniowych w Polsce, można uzyskać dofinansowanie ze strony państwowej, jak też samorządowej. Natomiast w sprawie nowych budynków jest tak, że niestety są to kwestie możliwości dofinansowania ze środków własnych, administracji państwowej, tzw. funduszy unijnych, zagranicznych lub też sponsoringu wewnętrznego.

To Zjednoczone Emiraty Arabskie głównie finansowały, a nie Arabia Saudyjska. Niestety ktoś tu nie czytał dobrze prasy polskiej, która mocno się rozpisala o tej sytuacji. Nikt jednak nie narzeka na Zjednoczone Emiraty Arabskie. Dofinansowały budowę czy też przebudowę meczetu w Białymstoku, gdzie większość społeczności muzułmańskiej gminy wyznaniowej podczas ogólnych zebrań wypowiedziała się jednoznacznie, że remont jest potrzebny, żeby dostosować obiekt do potrzeb religijnych i kulturalnych.

Nasza społeczność muzułmańska, tatarska działa także przy innych fundacjach itp. Tu zaczyna się cały ten problem, gdyż fundacja próbuje sobie przenieść niektóre rzeczy na własne pole. Nie kwestionuję działalności kulturalnej, dlatego też proszę nie kwestionować działalności religijnych, w tym także społeczności, która w tym uczestniczy. Nie wszyscy są zadowoleni. Siedziba MZR, jak i także tzw. domek na Piastowskiej czy na Grzybowej, obecnie zwany już meczetem, gdyż ma charakter świątyni muzułmańskiej, był w opłakanym stanie... Trzeba było zarówno wszystko uregulować w kwestiach prawnych, jak i także przystosować do obecnych potrzeb. Nie było ani kanalizacji, ani także ogrzewania. Wszystko zostało jednak zrealizowane i zrobione. Białystok jednak jest stolicą Podlasia i tutaj, że tak powiem, nie odbieramy niczego ani Kruszyńianom, ani Bohonikom w kwestii dofinansowań. Z tego, co sobie przypominam, centrum kultury tatarskiej w Kruszyńianach też było częściowo dofinansowane z innych źródeł, w tym państw arabskich, m.in. Kuwejt. Jakoś niektórzy z tym nie mają problemu, a jednak znają całą sytuację chyba bardzo dobrze. To jest kwestia bardziej prywaty indywidualnej niż spojrzenia szerszego na strukturę i działalność społeczności tatarskiej czy też muzułmańskiej w Polsce.

Kierujemy nasze działania przede wszystkim na cele religijne, ale także kulturalne, wydawnicze i edukacyjne. Jeżeli chodzi o część wydawniczą na rzecz społeczności tatarskiej, to MZR otrzymuje od administracji państwowej ze strony MSWiA w sumie największą pulę środków finansowych na wydawnictwa. Jesteśmy znani z tego, że nasze wydawnictwa są dobre, selekcyjonowane. Trafiają do odbiorców, przede wszystkim do samych Tatarów, jak i także do społeczności polskiej. Są wysoko oceniane nawet pod względem akademickim przez znane osobistości, profesorów.

Naukę religii, jeżeli chodzi o MZR, przede wszystkim prowadzą gminy muzułmańskie w Polsce. Z tego, co wiem, gmina kruszyńska prowadzi i chyba prowadzi ją nadal, ale nie dostaliśmy tej informacji bezpośrednio. W czasie pandemii jest ciężko organizować posiedzenia stacjonarne. Gmina bohonicka też prowadzi naukę religii w Sokółce, jak i także gmina muzułmańska w Białymstoku. Chodzą tam zarówno dzieci polskich Tatarów, jak i Tatarów krymskich, uchodźców, jak i także inne dzieci, które należą do społeczeństwa muzułmańskiego. Stąd, na czele z MZR, musimy być otwarci także na inne społeczności. Nie możemy się zamykać w tej kwestii. Musimy dbać o całość. Uważam, że jest to ksenofobiczne zachowanie osób, które nie dopuszczają do nauczania religii innych społeczności spoza środowiska tatarskiego. Nauczanie etniczności jest zupełnie inną rzeczą, a nauczanie religii jest inną, odrębną sprawą.

Niestety MZR nie będzie poświęcał ponad 50% swojej aktywności czy działalności tańcom i zabawom. Te kwestie możemy powierzyć fundacjom czy innym instytucjom, które chcą i powinny to dobrze pielęgnować. Muzułmańska Gmina Wyznaniowa w Białymstoku jako jedna też z najstarszych gmin powołała zespół „Buńczuk” do działalności. Stało się to także dzięki działalności pani Haliny Szahidewicz, seniorki gminy muzułmańskiej w Białymstoku. Jej inicjatywa dotyczyła działalności zespołu „Buńczuk”, nawet historycznie, co widać na zdjęciach i na filmach, chyba że ktoś jest, że tak powiem, bardzo zapatrzony w swoje instytucje. Można rywalizować, ale w sposób standardowy,

odpowiednio we współczesnym świecie, edukacyjnie, a przede wszystkim patrząc także na obecne sprawy społeczności tatarskiej.

Oczywiście widać, że pandemia nasiliła także kwestię dotyczącą braku spotkań społeczności, lecz aktywizacja... Muzułmański Związek Religijny jednak działa na szczeblach czy też na polu działalności kulturalnej. Organizuje szereg inicjatyw kulturalnych dla społeczności tatarskiej, w tym także w Białymstoku – czy nawet w samym domku, czy przy samym meczecie w Białymstoku. To są otwarte miejsca, tak jak dom kultury muzulmańsko-tatarskiej w Suchowoli współpracuje z Centrum Trzech Kultur w Suchowoli, gdzie nawiązywane są inicjatywy związane nie tylko z Tatarami, ale także z kulturami czy też społecznościami etnicznymi, które mamy w Polsce, jak społeczność żydowska. To centrum kwitnie, istnieje. Niestety pandemia odebrała nam tutaj dużo możliwości działania. Niemniej jednak także w centrum tatarskim w Suchowoli działa silnie muzeum, są tam stałe i tymczasowe wystawy. W sumie po 5 latach od otwarcia, w roku 2020 w czasie okresu wakacyjnego odwiedziło to centrum 3 tys. osób, więc jednak daje to do myślenia, że centrum jest otwarte i działa naprawdę bardzo prężnie. Działa ono także na rzecz społeczności tatarskiej. Co piątek odbywają się w nim modlitwy, jak w każdym innych miejscach.

Remonty, przebudowy czy też inne kwestie, które prowadzi MZR, na rzecz społeczności tatarskiej, w tym także ochrona cmentarzy tatarskich np. w Zastawku, o czym fundacje zapominają... Tam też leżą prochy naszych przodków, czego nie można się wypierać, chociaż może nie bezpośrednio nasze obecne rodziny są tam pochowane. W Zastawku jest bardzo mocno zapomniany i zaniedbany cmentarz. Dzięki środkom z Turcji zostało to wyremontowane. Cmentarz nie został w jakiś sposób zdewastowany przez Turków, tylko przekazali oni środki, a MZR zgodnie z wytycznymi zrealizował ten projekt. Z tego, co śledzę, wiem, że MGW w Kruszynianach otrzymała środki, dotację z budżetu państwa, jak i także z puli ochrony zabytków. W ubiegłym roku były wykonywane remonty na cmentarzu tatarskim w Kruszynianach. Był też remontowany meczet w Kruszynianach.

Z tego, co wiem, niestety w centrum kultury tatarskiej w Kruszynianach prowadzona jest tylko kuchnia tatarska. Kuchnia czy też taniec nie są wyłącznymi elementami kultury tatarskiej. Do elementów kultury Tatarów zalicza się bardzo szerokie spektrum działalności, w tym działalność wydawniczą.

Decyzją podjętą przez Najwyższe Kolegium i przeze mnie osobiście jako muftiego i zwierzchnika MZR nasze meczety podczas pandemii zostały zamknięte, żeby ograniczyć rozprzestrzenianie się wirusa. Nasze przestrzenie są małe. Ciężko byłoby wpuścić do środka pięć czy też sześć osób w skali jedna osoba na 15 m². A co z pozostałymi? Wyprosić trudno. Naginać prawo? Nie za bardzo. Nie chcemy także otrzymywać mandatów. Działamy w tych kwestiach zgodnie z prawem polskim. Chronimy naszą społeczność. Chronimy tożsamość tatarską. Muzułmański Związek Religijny stoi także na czele spraw religijnych w Polsce. Oczywiście dbamy nie tylko o sprawy Tatarów polskich, ale także o całą społeczność muzulmańską w Polsce. Taki zakres szerszy jest celem MZR. Widać stronę prowadzoną przez MZR. Działalność jest bardzo bogata – zarówno kwestie wydawnicze, jak i także reprezentacyjne. Mimo pandemii udaje się jednak zachować zarówno kontakty w Polsce ze społecznością tatarską, jak i także dyplomację. Działania władz MZR są inne, szersze, także reprezentacyjne, aniżeli przedstawiciele gmin czy też fundacji, które być może roszczą sobie prawa do tego typu reprezentacji. Chciałbym tutaj przekazać Wysokiej Komisji, jak i wszystkim, że przede wszystkim MZR w tym roku obchodzi 95-lecie istnienia. W tym roku w kwietniu będzie też obchodził 85-lecie ustawy o stosunku państwa do MZR. Mamy potężną historię – nie tylko historię tatarską, ale także potężną historię naszych instytucji, naszego dorobku na rzecz naszej społeczności i społeczności...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Wróciliśmy. Były problemy. Pan przewodniczący skończył już wypowiedź, tak?

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZR Tomasz Miśkiewicz:

Skończyłem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Głos teraz zabierze pan Artur Konopacki, o którym już wspomniałam. Jest przedstawicielem mniejszości tatarskiej w KWRiMNiE. Przyпускаjąc, że go wywołałam do głosu, chociaż nie był to oczywiście mój zamiar. Proszę bardzo.

Przedstawiciel mniejszości tatarskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Artur Konopacki:

Tak jest. Witam panią przewodniczącą. Szanowni posłowie, szanowni państwo, witam serdecznie.

Tak, w związku z informacją poczułem się nieco wywołany do tablicy, żeby odpowiedzieć, jak wygląda kanał informacyjny. Oczywiście otrzymuję informacje o posiedzeniach Komisji. Tak jak uczestniczę w posiedzeniach KWRiMNiE, tak otrzymuję zaproszenia na obrady Komisji sejmowej, które są zwyczajowymi dla przewodniczącego Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Wiem o tym, że mufti jako członek Komisji również otrzymuje te informacje, więc nie powielam tego, przekazując je do MZR, bo oni już o tym wiedzą. Przez wiele lat nie było informacji ze środowiska, że ktoś jeszcze chciałby wiedzieć coś na temat tego, kiedy są posiedzenia Komisji, jak się można skontaktować, więc tutaj głos do pani Róży Chazbijewicz. Absolutnie nie trzymam tych informacji dla siebie. One są publiczne i dostępne. Skoro jest taki akces, żeby informować, nie widzę problemu. Będę też fundację informował. Przez te lata nikt nie zwrócił się z takim pytaniem, jak to się tam dzieje, jak to się odbywa. Informacja jest przekazywana do prezesa Związku Tatarów RP. Być może on ją rozsyła po innych zainteresowanych osobach. Nie wiem. Natomiast ze swojej strony obiecuję, że do pani prezes Róży Chazbijewicz będzie trafiała informacja o każdym posiedzeniu Komisji sejmowej. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo serdecznie dziękuję. Bardzo się cieszę, że będzie już informacja i pani prezes będzie mogła brać udział w tych posiedzeniach, w których będzie chciała uczestniczyć. To był ostatni głos, zatem poproszę teraz pana dyrektora o odniesienie się do tych kwestii.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Andrzej Sosnowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Zapewne na pytanie pierwsze, jak i główną część dyskusji o sprawach dotyczących regulacji związanych z ustawą o stosunku państwa do MZR odpowie pan dyrektor Rudlicki, który nadzoruje departament, a w szczególności zajmuje się właśnie kwestiami związanymi z religią.

Natomiast w kwestii dotyczącej tego, co podnosiła pani prezes Róża Chazbijewicz, czyli informacji o tym, jakoby MSWiA i nasz departament miały dane o zastrzeżeniu znaku artystycznego, powiem, że z informacji, które otrzymałem od pana naczelnika Kaczora wynika, że nie dotarło do nas takie pismo. Dotarło do nas pismo z 2019 r., w którym po prostu przedstawiciele mniejszości tatarskiej informują, że to, mówiąc kolokwialnie, jest ich znak, natomiast nie powołują się na żaden wyrok w tej sprawie czy na żadne oficjalne stanowisko. Jeśli uchybiliśmy tutaj czemuś i nie dopilnowaliśmy, to bardzo prosimy o przesłanie dodatkowych, wyjaśniających informacji.

Bardzo doceniamy Fundację Tatarskie Towarzystwo Kulturalne i działalność tej organizacji. Pragnę wspomnieć, że w 2021 r. przyznaliśmy znacznie wyższą dotację na działalność tej fundacji, m.in. podmiotową. W zakresie podtrzymywania tożsamości wysoko oceniamy również działalność MZR. Państwo zgłaszają tutaj różne kwestie. Oczywiście w ramach nadzoru koordynowanego przez Departament Kontroli i Nadzoru będziemy też ze szczególną uwagą przyglądać się właśnie działalności organizacji mniejszości etnicznej, do czego mamy prawo.

Jeśli chodzi o nauczanie religii, nie zrozumiałem, czy to nauczanie religii jest w szkole. Jeśli w szkole, to minister właściwy do spraw oświaty i wychowania reguluje te kwestie swoim rozporządzeniem.

Oddaję głos panu dyrektorowi Rudlickiemu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA Andrzej Rudlicki:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, myślę, że większości z państwa jest doskonale znana historia, przepraszam za określenie, ale konfliktów w MZR.

Chciałbym zacząć od przytoczenia, przypomnienia brzmienia art. 25 ust. 3 konstytucji. A mogę, zachowując odległość, ściągnąć maseczkę? Rozumiem, że lepiej nie. Dobrze, to spróbuję głośniej mimo używania tłumika dźwięków w postaci maseczki. „Stosunki między państwem a Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”. To jest jakby fundamentalny przepis, którym kieruje się administracja w tej sprawie.

Chyba wszyscy z państwa znają historię, więc tylko przypomnę, że 6 lipca 2004 r. minister właściwy do spraw wyznań religijnych, wtedy też minister spraw wewnętrznych i administracji, został poinformowany, iż przewodniczącym Najwyższego Kolegium MZR i równocześnie muftim obrano pana Tomasza Miśkiewicza. Nikt ze środowiska MZR nie kwestionował tego, a przynajmniej nikt nie informował o kwestionowaniu tego wyboru ministra właściwego do spraw wyznań religijnych do roku 2012, kiedy minister uzyskał oficjalną informację, podpisaną przez pana Janusza Aleksandrowicza, który podpisał się jako przewodniczący Najwyższego Kolegium MZR, o odbyciu zwyczajnego Wszechpolskiego Kongresu MZR w dniach 17–18 listopada 2012 r. i powołaniu nowych władz. Od tego momentu zaczęła się wiedza ministra o konflikcie.

Mufti wspominał o ustawie z 21 kwietnia 1936 r. Będzie może nie całkiem okrągła, a półokrągła rocznica. Obowiązuje ona do dzisiaj w niezmiennym kształcie. Delikatnie powiedziawszy, nie w pełni odzwierciedla sytuację współczesną, a w szczególności postanowienia konstytucji, zwłaszcza art. 25 ust. 3, który pozwoliłem sobie zacytować, ponieważ ustawa ta, literalnie rozumiana, pozwala na daleko idącą ingerencję władz państwowych, począwszy od najwyższych władz, a skończywszy na wojewodzie, w działalność MZR. Oczywiście minister spraw wewnętrznych i administracji nigdy nie próbował i – o ile mi wiadomo – nie ma zamiaru próbować stosować wprost tych przepisów. Oczywiście mamy domniemanie konstytucyjności wszystkich obowiązujących ustaw. Ta ustawa nie była zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego. Niemniej dotyczy uprawnień, które w fundamentalny sposób naruszają zasadę autonomii, samodzielności, niezależności, jak tego bym nie odmienił przez przypadki i nie zmienił na synonimy w języku polskim wyrazów użytych w art. 25.

W 2004 r. minister przyjął powiadomienie. Jest to czynność materialno-techniczna polegająca na tym, że minister właściwy do spraw wyznań religijnych przyjmuje do wiadomości, iż niezależny, autonomiczny związek wyznaniowy dokonał takiego wyboru. Art. 4 ust. 2 ustawy z 1936 r. stanowi, iż stanowisko muftiego jest dożywotnie. Przepraszam, ale nie chcę się rozgadać i czytać całej ustawy, ale ten fragment ustawy wydaje się dość istotny w tej sprawie. Minister administracji i cyfryzacji, ale wciąż minister właściwy do spraw wyznań religijnych, 31 stycznia 2013 r. wydał zaświadczenie potwierdzające, iż zgodnie z wyborem z 2004 r. pan Tomasz Miśkiewicz jest przewodniczącym Najwyższego Kolegium i muftim.

Do urzędu byłego ministra administracji i cyfryzacji czy urzędu ministra spraw wewnętrznych i administracji co pewien czas docierały pisma wskazujące na trwanie konfliktu. W roku 2017 co do wniosku pana Janusza Aleksandrowicza o przyjęcie powiadomienia o tym, iż to on został obrany muftim, minister po raz pierwszy przyjął następujące rozwiązanie. Mianowicie minister uznał, że najlepszym rozwiązaniem w porządku prawnym III RP będzie poddanie tej sprawy kontroli niezawisłego sądu. Właściwie mogę powiedzieć, że tak uznaliśmy, ponieważ uczestniczyłem w podejmowaniu tej decyzji. W tym celu wydaliśmy postanowienie odmawiające panu Januszowi Aleksandrowiczowi przymiotu strony w postępowaniu w przedmiocie przyjęcia powiadomienia. Trudno powiedzieć, że w dwóch instancjach, bo w pierwszej instancji wydawał je naczelny organ administracji, ale dwukrotnie po ponownym rozpoznaniu. Zrobiliśmy to po to, aby w trybie Kodeksu postępowania administracyjnego i ustawy o postępowaniu przed sądami

administracyjnymi umożliwić zaskarżenie tego postanowienia. To postanowienie zostało zaskarżone.

Dysponujemy wyrokiem wojewódzkiego sądu administracyjnego z 5 czerwca 2018 r., który nasze postanowienie utrzymał w mocy. Wiemy, że pan Janusz Aleksandrowicz 9 sierpnia 2018 r. złożył skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Nie dysponujemy wiedzą, aby postępowanie w tym przedmiocie zostało w NSA zakończone. Wiedza notoryjna, jaką może dysponujemy, jest taka, że średnio czas załatwiania sprawy wynosi tam około 2 lat. W międzyczasie w ubiegłym roku zauważyliśmy wciąż trwającą pandemię. Nie budzi to naszego szczególnego zdziwienia, jeśli chodzi o czas, okres wyłącznie, bo absolutnie nie komentuję meritum, że do dzisiaj nie dysponujemy wyrokiem ani żadną informacją, jak to postępowanie się zakończyło. W naszej ocenie w tym momencie minister jest związany koniecznością oczekiwania na prawomocny wyrok sądu administracyjnego, ponieważ wyrok NSA będzie w tej sprawie prawomocny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie dyrektorze. Do głosu jeszcze zgłosił się pan Bronisław Talkowski, ale już bardzo proszę krótko, bo w zasadzie już będziemy zmierzać do końca. Bardzo proszę, panie przewodniczący. Pan Talkowski.

Przewodniczący MGW w Kruszynianach Bronisław Talkowski:

Proszę państwa, jeszcze krótko do tego, co powiedział pan dyrektor. Sprawa powołania pana Miśkiewicza była związana z naruszeniem warunków ustawy, jakie w niej są zapisane. Pan Miśkiewicz nie spełniał żadnego z czterech warunków postawionych kandydatowi na muftiego. W myśl tego jego powołanie było bezprawne. Poza tym powinien być powołany na kongresie elekcyjnym, a takiego kongresu nie było. To jest pierwsza sprawa.

Myślę natomiast, że gdyby sprawa dotyczyła innego związku religijnego, a nie muzulmańskiego, nie dotyczyła Tatarów, to nikt nie odważyłby wtrącać się w wewnętrzne sprawy związku. Konstytucja Rzeczypospolitej gwarantuje autonomiczność związkom religijnym. Jakaż to jest autonomiczność, jeżeli urzędnik państwowy machnięciem jedną ręką przewraca związek i całą społeczność tatarską do góry nogami? Ta sprawa jest naprawdę jeszcze głębsza, niż powiedział pan dyrektor, bo zaczęła się zaraz po wojnie, kiedy ustanowiono nowy statut na polecenie ministerstwa, bo powiedziano, że ta ustawa w ogóle nie obowiązuje, jeżeli dotyczy innego kraju i całkowicie innych warunków. To tak na marginesie.

Natomiast druga sprawa to jest to, co opowiadał pan Miśkiewicz bardzo gładko naokoło. Podam dwa przykłady. Przykład z Białegostoku. Miałem możliwość spotkania z redaktorem Radia Białystok i on się pytał: „Panie przewodniczący, czy pan wie, co się dzieje na Grzybowej? Ten wasz domek, gdzie odbywają się różne religijne rzeczy. Byłem tam raz”. Mówię: „I co?”. „No byłem tam, ale nie chciano mnie wpuścić do środka. Wkoło było pełno ludzi, a jak chciałem z kimś zrobić wywiad, to nikt po polsku nie mówił”. Przecież wszyscy Tatarzy po polsku rozmawiają. To jest jedna z takich ważnych spraw. Pan Miśkiewicz mówił, że to wszystko służy Tatarom.

Druga sprawa. Mamy problem w Warszawie. Na ulicy Tatarskiej jest cmentarz tatarski. On się dosłownie nazywa tatarskim, a dziś Tatarzy nie mają możliwości dotarcia do niego. Tam mają problem z pochówkiem, z wejściem, z posprzątaniem grobów. Nie ma normalnej obsługi tego mizaru, jaka powinna być, jak kiedyś, gdy byli tam Tatarzy. Teraz urzęduje jakiś Turek, który po polsku w ogóle nie rozmawia. Gmina warszawska, która była stroną w sprawie pana Miśkiewicza, została przez niego rozwiązana. To jest taka metoda, jaką zastosowano w stosunku do mnie: „Zatkać mu” – za przeproszeniem – „twarz i do widzenia. Będzie siedział cicho i nic nie będzie gadał”. Tylko mam presję własnej społeczności. Tak to naprawdę wygląda. Pan Miśkiewicz mówił tu, że on to robi dla społeczności tatarskiej, że ludzie dużo z tego korzystają. Nikt z tego nie korzysta, a przynajmniej nie korzysta w większości polska społeczność tatarska. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Do głosu jeszcze zgłosiła się pani Róża Chazbijewicz, a potem pan poseł Czykwin, ale bardzo proszę już o krótsze wypowiedzi. Bardzo proszę, pani Różo. Potem oczywiście pan dyrektor się również odniesie.

Prezes FTTK Róża Chazbijewicz:

Tak, tak. Też chciałabym tak jakby się odnieść do tego, co zostało powiedziane. Chciałabym zwrócić uwagę, że Fundacja Tatarskie Towarzystwo Kulturalne powstała właśnie jako próba oderwania się od tych wszystkich konfliktów, jakie powstały. Proszę zwrócić uwagę na datę powstania fundacji. To jest 2 września 2013 r., więc tak naprawdę potrzebowaliśmy tylko czasu na wszystkie formalne sprawy, żeby fundacja faktycznie ruszyła.

Nie zależy nam na podnoszeniu roszczeń. Tak naprawdę my wszyscy, którzy w tej chwili działamy, nie mamy żadnych roszczeń do jakichś przywilejów, tylko zależy nam na pracy, która faktycznie trafia do społeczności tatarskiej. Proszę zwrócić uwagę, że faktycznie zespół „Buńczuk” skupia na dzisiaj prawie 50 osób, ale to są tak naprawdę całe rodziny, więc my bardzo aktywnie trafiamy do społeczności tatarskiej. Absolutnie nie rościmy sobie żadnych pretensji, uwag i praw do jakichkolwiek przywilejów czy czerwonych dywanów. Bardzo ważne jest to, że fundację tworzą Tatarzy. Tak naprawdę mamy kontakt z Tatarami, więc to nie są jakieś moje jednostkowe ambicje i informacje. My te problemy zdiagnozowaliśmy także poprzez przygotowanie ankiety, którą rozdaliśmy wśród społeczności tatarskiej, więc tak jakby znamy te problemy. Swoją wypowiedzią chciałam zaznaczyć problemy faktycznie nurtujące społeczność tatarską, a nie w jakiś sposób piętnować konflikty, które niestety są w naszej społeczności. Absolutnie działamy we współpracy z wszystkimi. Współpracujemy z muzułmańskimi gminami religijnymi w Bohonikach i Kruszyńnianach oraz ze Związkiem Tatarów RP. Mamy nadzieję, że ta sytuacja będzie dalej trwała.

Powstanie fundacji tak naprawdę było też spowodowane tym, że w pewnym momencie po prostu – już nie chcę wchodzić w szczegóły – pewne osoby zablokowały faktyczną działalność zespołu. Zajęcia miały trwać, ale nie mieliśmy finansowania, ponieważ środki znajdowały się na kontach, do których nie mieliśmy dostępu. Po prostu nie mieliśmy narzędzi, żeby to wszystko działało.

W zakresie informacji o zastrzeżeniu znaku towarowego przekazywałam to w momencie, kiedy wnioskowaliśmy o pozyskanie środków, kiedy faktycznie trafiło to pismo od pani Haliny Szahidewicz i MSWiA w jakiś sposób sprawę rozstrzygało. Dziękuję też za to, że odezwało się do nas, bo do naszej wiadomości pani Halina nie przekazała informacji, że składa jakieś pisma do ministerstwa w tym zakresie. Ministerstwo jednak się odezwało do mnie osobiście z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji i przesyłałam dane mailem na skrzynkę ministerstwa bezpośrednio do pani Katarzyny Stanickiej, czyli pracownika, który zajmuje się obsługą dotacji, z którą mam kontakt w tym zakresie. Dokumenty te dotarły więc na maila, ale jeszcze jak najbardziej ponowię tę sprawę oficjalnym pismem i poinformuję. Zresztą składaliśmy też pisemne wyjaśnienia w zakresie tej działalności.

Co do zespołu „Buńczuk”, to absolutnie nie kwestionuję 21-letniej pracy zespołu. Nie kwestionuję tego, że zespół został założony przez panią Halinę Szahidewicz. Absolutnie działała i znajduje się na zdjęciach. Są wszystkie dokumenty, które poświadczają, że zespół „Buńczuk” jest założony przez panią Halinę Szahidewicz, tylko absolutnie tutaj stoję na stanowisku, że wszyscy tak jakby jesteśmy kontynuatorami tego zespołu, więc nie ma możliwości, że my nie mamy prawa do tej nazwy. Po prostu ta nazwa jest ciągła od 1999 r. Tutaj więc nie ma absolutnie żadnych uwag, jeżeli chodzi o działalność zespołu.

Trwamy, działamy i będziemy starać się jak najbardziej naszą społeczność jednoczyć w zgodzie. Po prostu będziemy się starać, żeby przyszłość społeczności tatarskiej tak naprawdę nie zginęła. Tak naprawdę temu służy edukacja kulturalna, jak też edukacja religijna. W tym zakresie – już osobiście mówię jako matka trójki dzieci – absolutnie mogę tutaj zająć stanowisko, że tej edukacji niestety brak. Jeżeli tak naprawdę ostatnim wyedukowanym imamem ze społeczności tatarskiej jest osoba, która ma w tej chwili prawie 50 lat, to proszę sobie po prostu to przeanalizować i pomyśleć, co będzie za 10,

20 czy 30 lat z naszą społecznością. Nie będziemy mieć po prostu nawet... Kto pochowa nasze dzieci? Kto będzie azanił nasze wnuki? Tylko i wyłącznie w tym zakresie wskazuję jakieś tam swoje uwagi, tak? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Głosu udzielię teraz panu przewodniczącemu Miśkiewiczowi, który też się zgłosił, ale chciałam powiedzieć jedną rzecz.

Proszę państwa, bardzo dziękuję wszystkim państwu ze społeczności tatarskiej za te wszystkie informacje, ale też chciałabym, że tak powiem szczerze, poinformować państwa o tym, że tak naprawdę to, o czym tutaj rozmawiamy, nie wchodzi w zakres kompetencji Komisji. My nie mamy narzędzi, żeby rozstrzygać wewnętrzne spory waszej społeczności, choć oczywiście to jest ważne, żebyśmy mieli świadomość, że są takie problemy. Rozumiem, że właśnie ministerstwo ma tę świadomość. Właściwym adresatem wszystkich kwestii jest jednak ministerstwo, ale oczywiście na pewno trzeba wiedzieć, jak sytuacja wygląda.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Miśkiewicz. Gdzieś nam zniknął. Nie wiem, czy jeszcze jest, czy go nie ma. Jeśli nie ma, to w takim razie poproszę pana posła Czykwina o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Czykwini (KO):

Dzień dobry państwu. Witam członków Wysokiej Komisji i gości, w tym Tatarów – szczególnie mi bliskich nie tylko ze względów geograficznych.

Pani przewodnicząca, to, co usłyszeliśmy o konflikcie, bo tak to rozumiemy, jest bardzo istotną, ważną kwestią. Zawsze powtarzam, że religia dla części mniejszości w Polsce jest fundamentalnym składnikiem ich tożsamości narodowej. Oczywiście formalnie jako Komisja nie jesteśmy uprawnieni do zajmowania się tą sferą, ale jednak, ponieważ jest to bardzo istotne, często nawet decydujące dla tożsamości narodowej, tak jak powiedziałem, to dobrze, że to robimy.

Żeby już nie przedłużać dyskusji, mam taką propozycję. Pamiętam nasze spotkania z muftim Miśkiewiczem z państwa strony w czasach, kiedy jeszcze przewodniczyłem Komisji. Mówię teraz o MZR. Były wtedy sugestie, prośby czy próby, by podjąć prace wzorem – w cudzysłowie – innych mniejszościowych Kościołów i związków wyznaniowych. Mówię tu o liczebności. To nie byłaby nowelizacja ustawy z 1936 r., o której pan dyrektor słusznie i delikatnie powiedział, że daje państwu ogromne możliwości ingerencji w wewnętrzne sprawy danego, muzułmańskiego związku wyznaniowego. Powiem tylko, że przed wojną w ramach tych regulacji ustawa dotycząca Kościoła prawosławnego – podobnie jak ta właśnie, o której mówimy – przewidywała, że biskup mógł powołać bez zgody wojewody jedynie stróża do cerkwi, a żeby wyjechać do parafii z wizytacją czy w innej sprawie, to bez zgody wojewody nie mógł tego dokonać.

To sugerowałbym, oczywiście niezależnie od państwa, jeśli państwo uważają... Teraz zwracam się do całej wspólnoty. Ze wszystkich regulacji prawnych, ustaw, które były uchwalone w okresie międzywojennym, w stosunku do kościołów i związków wyznaniowych, w tym także do MZR, dzisiaj praktycznie pozostały jedynie dwie, które dekretem czy ustawą, tak jak państwo, nie są przystosowane do współczesnej rzeczywistości politycznej i konstytucyjnej. Jeśli więc państwo mieliby taką sugestię, co podkreślam, że zależy od państwa, to my jako Komisja możemy podjąć się takiej inicjatywy. Tak uważam, pani przewodnicząca. Oczywiście we współpracy z ministerstwem, bo uważam, że ministerstwo rzeczywiście, tak jak pani powiedziała, ma bardzo ważną rolę do odegrania. Jeśli nie byłaby to inicjatywa Komisji, to może inicjatywa poselska. Jestem w stanie zapewnić, że na pewno znajdziemy 15 posłów, którzy podpiszą taki projekt ustawy nowelizującej czy w ogóle ustawy. Byłby on zgodny z tymi ustawami, które mamy, a które są bardzo ważne, istotne i bardzo dobre, co chcę powiedzieć, dla wszystkich kościołów i związków wyznaniowych. Jest ich chyba osiem czy dziewięć. Pan dyrektor mnie poprawi. Moglibyśmy taką inicjatywę podjąć.

Proponuję także, pani przewodnicząca, żebyśmy może jako Komisja zwrócili się do Biura Analiz Sejmowych o przedstawienie nam jakiejś analizy prawnej tej sytuacji, bo tu mamy dwie strony, o których słyszymy. Nie jesteśmy do tego powołani ani nie

chcemy rozstrzygać o racjami. To dla zorientowania się, ewentualnie podjęcia takiej inicjatywy, która by te sprawy rozwiązywała. Tak jak mówię, w sposób zgodny z konstytucją i z zasadami państwa prawa mogłoby to problem rozwiązywać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Myślę, że to jest bardzo dobra propozycja, żeby zwrócić się do BAS właśnie o taką analizę prawną, która mogłaby ewentualnie stać się podstawą jakiejś próby, że tak powiem, projektu ustawy w tym zakresie, jeżeli byłyby konkretne wskazówki ze strony środowiska, co państwo chcieliby zmienić. Bardzo zachęcałabym do tego, żeby myśleć troszkę bardziej w kierunku prawnym.

Teraz udzielę głosu panu przewodniczącemu Miśkiewiczowi, ale prosiłabym, żeby pan przewodniczący odniósł się tutaj do bardzo niepokojącej kwestii. Mianowicie, jak to jest z dostępem do cmentarza tatarskiego? W jaki sposób osoby, które chciałyby pochować swoich bliskich, mogą się skontaktować? Usłyszeliśmy dzisiaj, że są problemy z kontaktem, że nie można tam swoich najbliższych chować, że jest z tym jakiś problem. Czy mógłby pan wyjaśnić, jak wygląda sytuacja? A przede wszystkim w jaki sposób można skorzystać z cmentarza? To nie jest właściwe określenie, ale tak naprawdę o to chodzi. W jaki sposób działa cmentarz, żeby społeczność mogła z niego skorzystać? Dziękuję bardzo. Udzielam głosu panu przewodniczącemu.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZR Tomasz Miśkiewicz:

Pani przewodnicząca, chciałem zabrać głos nie tylko w sprawach cmentarza, ale także jeszcze ustawy o stosunku państwa do MZR.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Troszkę głośniejsze poprosimy, bo słabo słychać.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZR Tomasz Miśkiewicz:

A teraz lepiej?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, teraz lepiej.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZR Tomasz Miśkiewicz:

Jeżeli chodzi o ustawę o stosunku państwa do MZR, to wraz z MSWiA działała komisja dotycząca ustawy. Ostatecznie MZR przedstawił swoją ostateczną wersję projektu po ostatnim kongresie w 2014 r. To był głos społeczności tatarskiej i społeczności MZR w sprawie nowelizacji ustawy z 1936 r. Taki projekt został złożony w MSWiA. Niestety dostaliśmy tylko i wyłącznie pismo, że jest w trakcie analizy i na tym się skończyło. Kwestie te były omawiane kilkakrotnie podczas kongresów MZR, więc nasz głos – głos MZR i społeczności tatarskiej – w sprawie ustawy jest jasny. Wszystkie problemy czy zapisy, które chcielibyśmy zmienić, zostały przekazane do MSWiA.

W kwestii cmentarzy jest tak, że cmentarze MZR działają przede wszystkim na zasadzie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, jak i także wewnętrznych regulaminów MZR. Wszystkie nasze cmentarze są dostępne. W większości cmentarze tatarskie znajdują się w małych miejscowościach, wsiach. To są Bohoniki czy też Kruszyniany, Zastawek czy też Studzianka. One są praktycznie otwarte cały czas. Tam jest furka, ale nie ma kluczy, żeby ktoś zamykał je i otwierał. Natomiast jeżeli chodzi o Warszawę i cmentarz tatarski przy ulicy Tatarskiej 8, bo to jest dokładny adres lokalizacji, cmentarz jest otwierany i zamykany. Czyli otwieramy o godzinie 10, zamykamy o godzinie 18. W większości tak cmentarze są zamykane. Boimy się dewastacji itp. Nikt nie zwracał się do MZR ani nie zgłaszał takiej sytuacji, że – nie wiem – był jakiś problem z czyszczeniem pomnika, a nawet z wymianą pomnika czy też z pochówkiem. Czasem może zaszły jakieś nieporozumienia, ale były szybko regulowane bezpośrednimi decyzjami. Nie w kwestii samego pochówku, ale przede wszystkim jeżeli chodzi o tzw. miejsca socjalne, co można w nich robić, a czego nie można robić. Ostatecznie społeczność zrozumiała, szczególnie w czasie pandemii, że jednak nie można spożywać posiłków powyżej pięciu osób. Ograniczenia państwowe obowiązują nas także wewnątrz kościołów i związków wyznaniowych. Były to może też kwestie dotyczące innych tradycji społeczności tatarskiej, poczęstun-

ków popogrzebowych i przedpogrzebowych itp., natomiast nigdy nie było problemów, jeżeli chodzi o dostępność miejsca czy to dla społeczności tatarskiej, czy dla społeczności muzułmańskiej.

Należy to tak traktować, iż wszystkie nasze cmentarze są otwarte nie tylko na społeczność tatarską, ale ogólnie na społeczność muzułmańską. Nie możemy kogoś zdyskwalifikować ze społeczności muzułmańskiej. To nie są typowe cmentarze przeznaczone tylko i wyłącznie do pochówku na rzecz Tatarów. To są cmentarze muzułmańskie. W przypadku Bohonik czy Kruszynian większość pochowanych osób, bo 99%, jest ze społeczności tatarskiej. Natomiast jeśli przyjrzeć się cmentarzowi tatarskiemu w Warszawie, to 90% społeczności, która jest pochowana, jest pochodzenia innego niż tatarskie. Kiedyś Tatarzy stanowili może większą grupę społeczności w Warszawie czy też w okolicach, jeżeli chodzi o wyznanie muzułmańskie, bo tutaj trzeba też rozgraniczyć te kwestie, ale obecnie, jeśli chodzi o osoby wyznania muzułmańskiego, można ich na palcach dłoni policzyć. Nikt nie zgłaszał takowych zastrzeżeń co do cmentarza, pochówku, odwiedzania grobów czy też kwestii renowacyjnych, jeżeli chodzi o cmentarz na Tatarskiej, dlatego się dziwię, że taką kwestię ktoś wymyśla i w ten sposób chce ją przedstawić.

W kwestiach dotyczące „Buńczuka”, bo to jest też ważna rzecz, jeżeli chodzi o zespół, to należy pamiętać, iż Muzułmańska Gmina Wyznaniowa w Białymstoku nadal prowadzi zespół „Buńczuk” i nigdy tego nie przerwała. To, że jakaś część fundacji czy parę osób z rodzin wykorzystały sytuację i oddzieliła swoje dzieci, organizując zespół, miała prawo do tego i tutaj tego prawa nie kwestionuję. Natomiast zabranie strojów czy też praw autorskich indywidualnych ludzi, którzy tworzyli ten zespół, czy też dyskwalifikacja tego zespołu, żeby – że tak powiem – trochę zszedł ze sceny, by powołać swój zespół, to nie jest zachowanie godne osoby edukacyjnej. Nie poruszam spraw dotyczących fundacji. Fundacja ma prawo swoje sprawy prowadzić. Natomiast MGW w Białymstoku należy do MZR, a jako jej zwierzchnik i jako przewodniczący MZR podkreślam, że zespół „Buńczuk” nieprzerwanie działa i będzie działał przy gminie muzułmańskiej. Ten zespół ma się dobrze. Realizuje wszelkie swoje prawa statutowe, realizuje działalność etniczną. Prowadzi zarówno kwestie taneczne, jak i także wiersze czy też inne. Podtrzymuje tradycje i jeszcze więcej angażuje się w działalność na rzecz społeczności tatarskiej, a przede wszystkim w promocję. Na tym zależy MZR, żeby nie było żadnych konfliktów czy też rozdzielania nas, bo MZR też mógłby oddzielnie powołać fundację w tej kwestii, ale nie. Chcemy zachować to, że każda osoba ze środowiska tatarskiego może przyjść do takiego zespołu. Niezależnie od rodzin wpływowych czy nie tak wpływowych, to dziecko ma prawo wspólnie ze społecznością w tym uczestniczyć.

Kwestie administracyjne MZR...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Panie przewodniczący, przepraszam, ale proszę już... Wszystkich kwestii nie da się tu poruszyć, więc proszę już konkludować.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZR Tomasz Miśkiewicz:

Chciałem tylko pani przewodniczącej podziękować za to podkreślenie, iż akurat te sprawy, które dotyczą MZR, może poza ustawą, nie dotyczą działalności Komisji czy też nie są w jej kompetencji.

Natomiast po dzisiejszym posiedzeniu Komisji w sprawach Tatarów spodziewałem się bardziej analizy kwestii samej tożsamości tatarskiej, edukacji i języka tatarskiego, o czym obecnie nie ma zupełnie mowy, a nie żadnej z fundacji czy też – powiedzmy – osób, które w tej kwestii się wypowiadają. Nie ma także podręczników do nauczania języka tatarskiego czy też jakiegokolwiek próby działalności edukacyjnej. Nie mówię o edukacji religijnej, a o edukacji etnicznej i historii Tatarów polskich, czego – że tak powiem – osoby, które mówią, że działają na rzecz społeczności tatarskiej, nadal się nie podjęły. Chciałbym, żeby jednak bardziej tę dziedzinę realizowały, skoro tak mocno w tej kwestii mówią. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Prosiłbym jednak na przyszłość, bo już będziemy niebawem kończyć, żeby jednak nie podważać zasadności niektórych wypowiedzi ze strony

uczestników dzisiejszego spotkania. Każda osoba ma prawo powiedzieć i ocenić sytuację zgodnie z własnym poglądem. To, że ten pogląd może być odmienny od poglądu pana przewodniczącego, nie oznacza, że nie jest zasadny.

Dlatego też jednak prosiłabym, wracając do kwestii cmentarzy... To chciałam powiedzieć, że gdyby były jeszcze jakieś problemy związane z dostępnością, to bardzo proszę o sygnał w tej sprawie, bo to byłoby rzeczywiście bardzo niepokojące, gdyby były jakieś trudności czy ograniczenia w dostępie do możliwości chowania zmarłych na tym cmentarzu.

Chciałam też prosić pana przewodniczącego, że jeśli pan ma taki projekt, proszę go przesłać. Wprawdzie Komisja nie jest w stanie rozstrzygać wewnętrznych sporów danej społeczności, tym niemniej możemy różne rzeczy robić. Tak jak proponował pan poseł Czykwin, możemy m.in. spróbować podjąć się przynajmniej analizy prawnej. Zobaczymy, co z tego wyjdzie. Skoro jednak pan przewodniczący już jakiś projekt ustawy przygotował, to na pewno chętnie się mu przyjrzymy, więc proszę nam go przysłać.

To chyba tyle w odniesieniu do pana, ale do głosu zgłosił się jeszcze pan Artur Konopacki. Bardzo proszę.

Przedstawiciel mniejszości tatarskiej w KWRiMNiE Artur Konopacki:

Dziękuję serdecznie. W dwóch kwestiach tylko. Pierwsza kwestia dotyczy ustawy. Tu już to wybrzmiało, więc nie będę do tego wracał.

Druga kwestia jest dość istotna. Zwracam się tutaj do wszystkich naszych interlokutorów, którzy dzisiaj w posiedzeniu uczestniczą. Prosiłbym ze swojej strony o ostrożne używanie słowa „większość”, bo znów to wybrzmiało. Każda ze stron ma swoją większość. Z tą większością naprawdę prosiłbym o ostrożne wypowiedzi, bo to czasami wygląda aż dziwnie. Nikt nie prowadził żadnych badań. Powiem tutaj jako akademik, że nie były prowadzone żadne badania. Nikt nie przeprowadził takich analiz, że ta większość mówi tak, a tamta mówi inaczej, więc raczej mówmy o naszym subiektywnym odczuciu, a nie o większości. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Głos teraz zabierze pan dyrektor Rudlicki. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Dobrze. Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wbrew swojemu charakterowi podejmę usiłowanie, mam nadzieję, że udolne, żeby było krótko.

Po pierwsze, w odniesieniu do wystąpienia pana przewodniczącego Talkowskiego, który zawarł w nim taką myśl, że administracja nie odważyłaby się w stosunku do żadnego innego kościoła i związku wyznaniowego... Czujemy przywiązanie do całego art. 25, chociaż epatowałem ust. 3, a ust. 1 stanowi, że kościoły i inne związki wyznaniowe są równouprawnione. Właśnie dlatego administracja nie odważyła się ingerować w wewnętrzne sprawy MZR. Natomiast protokół XV nadzwyczajnego kongresu z 20 marca 2004 r. zaznacza, iż uczestnicy tego kongresu zauważyli, iż kandydujący i wybrany pan Tomasz Miśkiewicz nie spełnia co prawda nie wszystkich, a jedynie dwóch wymogów. Co do jednego z wymogów udzielono muftiemu Miśkiewiczowi terminu na jego spełnienie. W kwestii drugiego wymogu – użycie terminu z innej religii – udzielono mu dyspensy. To była kwestia wieku. Trudno było go podżegać do sfalszowania numeru PESEL. Musiał upłynąć czas, żeby spełnił wymóg osiągnięcia 40 lat. W protokole jest jednak wyraźnie napisane, iż jednomyślnie odstąpiono od stosowania tego wymogu.

Jeśli chodzi o propozycję pani przewodniczącej, dotyczącą zajęcia się problemem przez BAS, jest to dla nas niewątpliwie bardzo interesujące, tym bardziej że cały czas mówię, że przywiązałem się do art. 25 konstytucji. Ostatni ustęp tego artykułu, czyli ust. 5, stanowi, że stosunki między RP a innymi kościołami – w ust. 4 jest mowa o Kościele katolickim – oraz związkami wyznaniowymi określają ustawy uchwalone na podstawie umów zawartych przez Radę Ministrów z ich właściwymi przedstawicielami.

Tu płynnie przejdę do wystąpienia muftiego. Prawdą jest, iż MZR złożył na ręce ówczesnego ministra administracji i cyfryzacji propozycję zmiany ustawy, jak i, siłą rzeczy, propozycję zawarcia umowy, która poprzedziłaby wniesienie takiego projektu do Wysokiej Izby przez Radę Ministrów. Ówczesny minister nie zgodził się z kilkoma

propozycjami zawartymi w tym projekcie, z czym z kolei nie zgodził się wnioskodawca. Tak te rozmowy się zaczęły i skończyły w ówczesnym Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji. Nazywając organy, absolutnie nie odcinam kwestii ciągłości i właściwości ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, bez względu na to, czy on się nazywa ministrem administracji i cyfryzacji, czy ministrem spraw wewnętrznych i administracji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie dyrektorze, za te wyjaśnienia. Tak jak już mówiłam, żeby nasze dzisiejsze spotkanie skończyło się czymś konstruktywnym, to rzeczywiście zwrócimy się do BAS o analizę. Mamy nadzieję, że to pozwoli na podjęcie jakichś kroków prawnych, które poza rozwiązaniem istotnych kwestii prawnych może również przyczynią się do jakiegoś – powiedziałabym – złagodzenia relacji wewnątrz środowiska, bo myślę, że to byłoby ważne dla wszystkich. Mam nadzieję, że do tego dojdzie.

Dziękuję państwu bardzo serdecznie, szczególnie naszym gościom, za udział w posiedzeniu i za wszystkie głosy. Dziękuję przedstawicielom rządu, jak również członkom i członkiniom Komisji. Do widzenia państwu. Do zobaczenia na kolejnym posiedzeniu.